



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, czwartek 17 listopada 1960 roku

Nr 274 (4349)

7 projektów ustaw uchwalił wczoraj Sejm PRL

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 16 bm. Sejm rozpatrzył 7 projektów ustaw, 1 dekret Rady Państwa oraz wnioski w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów i Rady Państwa.

Na wstępie posiedzenia marszałek Wycech wygłosił wspomnienie poświęcone pamięci zmarłego przed kilku miesiącami ministra finansów — T. Dietricha. Sejm uczcił jego pamięć chwilką ciszy.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. W. Hanke (PZPR) w imieniu Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa przedstawił Izbie rządowej projekt ustawy o zmianie prawa górnictwa. Projekt ten zastępuje ustawę z 1953 r., która zdała w pełni egzamin w ciągu minionych u-

biegłych lat, jednakże w tym czasie nastąpił znaczny rozwój górnictwa, zaszyły zmiany w jego technice i organizacji, a równocześnie wydano szereg nowych postanowień co do organizacji administracji państwowej. Stąd narodziła się potrzeba nowelizacji prawa górnictwa. W dyskusji projekt ustawy poparli pos. pos. Poniędziałek (ZSL) i L. Karolczak (PZPR).

Z kolei Izba przyjęła projekt ustawy o prawie geologicznym (sprawozdawca pos. W. Karuga (bezp.)). Nowa ustawa normuje wiele żywotnych problemów wiążących się z właściwym rozwojem geologii. Kierunki rozwoju naszej gospodarki zmierzają do jak największego oparcia całej wytwórczości o własną bazę surowcową. Ustawa dostosowuje zasadnicze przepisy o organizacji państwowej służby geologicznej do jej obecnych zadań, kodyfikuje istniejące przepisy oraz normuje zagadnienia, dla których brak było przepisów prawnych — m. in. problem szkół sponowanych pracami geologicznymi.

Z kolei Izba bez dyskusji uchwaliła projekty ustaw: „O zmianie przepisów dotyczących kary grzywny, kosztów i opłat sądowych w sprawach karnych” oraz „O zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”. (Sprawozdawcy pos. pos. T. Gierzyński (SD) i B. Podhorski-Piotrowski (ZSL)). Pierwsza ustawa ma na celu przede wszystkim stworzenie warunków, w których kara

grzywny uwzględniałaby rozmiar szkody wyrządzonej przez winnego i wysokość uzyskanych z przestępstwa korzyści materialnych. Dolną granicę grzywny podniesiono z 7,5 zł do 100 zł, górną — ze 100 tys. do 1 mln zł. Zmieniono również przepisy w sprawie zamiany kary grzywny na zastępczą karę pozbawienia wolności. Obecnie skazany będzie musiał dobrowolnie wpłacić zasądzoną grzywnę, w przeciwnym wypadku zastosowana będzie kara zastępczego aresztu. Wprowadzono również nową instytucję pracy na rachunek grzywny. Praca taka wykonywana będzie na wolności w razie nieuiszczenia grzywny w wysokości do 3 tys. zł. Ograniczono poza tym prawo sądu do zwalniania stron w procesie karnym od zwrotu kosztów sądowych.

Ustawa o zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ma na celu przede wszystkim ograniczenie wciąż jeszcze występującej klęski pieniężnej. Jedną z jej przyczyn były bardzo niskie opłaty sądowe. W związku z tym dolną granicę tzw. opłaty stałej podniesiono z 10 do 50 zł, wpis stosunkowy, który dotychczas wynosił od 3 do

4,5 proc. wartości przedmiotu sporu, podniesiony został w zasadzie o 1 proc., a także wprowadzono pewne inne zmiany w opłatach sądowych. M. in. opłaty w sprawach rozwodowych wynosić będą obecnie od 300 do 3 tys. zł w zależności od stanu majątkowego zainteresowanych (dotychczas 200 — 2 tys. zł). Ustawa nie podnosi opłat we wszystkich sprawach, w których korzyścianstwo lub ekonomicznie uzasadnione. Nowe opłaty nie będą dotyczyć spraw już wniesionych do sądu.

Kolejną uchwaloną przez Sejm ustawą zmienia dekret o zobowiązaniach podatkowych. Dotyczy ona dwóch zagadnień: odpowiedzialności członków rodziny podatnika za wymerowanie mu podatku oraz odpowiedzialności podatkowej spółników w spółkach handlowych. Obecnie występowały dość częste zjawiska ukrywania majątku przez nieuczciwych lub oportunistów przed egzekucją. Polegało to na tym, że gdy dochodziło do licytacji majątku podatnika na pokrycie zaległych świadczeń twierdził on, iż wszystkie cenniejsze

Rozpoczęto już budowę największej w kraju cementowni „Działoszyn”

Ruszyła budowa najpóźniejszej w kraju cementowni „Działoszyn”. Na 160-hektarowym obszarze zawierającym bogate złoża kamienia wapiennego ponad 600 budowniczych — robotników, techników i inżynierów zakłada fundamenty pod przyszłe hale produkcyjne, wznosi pierwsze stałe obiekty usługowe i pomocnicze, wyciąga nowe drogi, pokrywa teren siecią szyn własnego węzła kolejowego.

Przyszła cementownia, której p-robny rozruch nastąpi w 1963 r., będzie zakładem na wskroś nowoczesnym. Po pełnym uruchomieniu wytwarzać będzie rocznie przeszło 1 mln ton bardzo p-szukiwanego na rynku światowym cementu portlandzkiego i hutniczego. Pełna automatyzacja procesów technologicznych umożliwi ograniczenie stanu załogi do 800 wykwalifikowanych pracowników, przy czym przypadająca na każdego z nich roczna produkcja w ilości 1.170 ton — będzie to ok. 400 ton wyższa od uzyskiwanej obecnie w cementowniach wysoko uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej i naszej najnowocześ-

niejszej wytwórni cementu w Chełmie. O ogromie przyszłej cementowni świadczy najlepiej fakt, iż zużywać ona będzie w ciągu roku takie ilości wody, jakich potrzebuje do życia 100-tyścielne miasto, każdego miesiąca przez fabryczny węzeł kolejowy przewiezie się ok. 10 tys. dwudziestotonowych wagonów z surowcem, materiałami pomocniczymi i gotową produkcją. Prawie wszystkie maszyny, potężne agregaty i urządzenia technologiczne dla nowej cementowni wytworzone zostaną w kraju.

Przyszłym roku na wiosnę prz-cementowni „Działoszyn” rozpocznie się budowa dużego osiedla mieszkaniowego. Wzniesionych zostanie także szereg obiektów kulturalno-oświatowych i socjalnych. M. in. przewidyuje się wybudowanie dwóch szkół — podstawowej i zawodowej, kina, domu kultury, nowoczesnego żłobka oraz ośrodka sportów wodnych nad Wartą. (PAP)

Dywersja USA w rejonie Bałtyku

MOSKWA (PAP). — Środowa „Prawda” zamieszcza artykuł Mienszikowa na temat planów utworzenia na Morzu Bałtyckim amerykańskiej floty wojennej. Plan ten opracowywane są przez szefów sztabów USA.

Plan ten — pisze autor — jest wyraźną prowokacją obliczoną na zaognienie atmosfery w Europie północnej, skomplikowanie stosunków między państwami nadbałtyckimi i równocześnie wywarcie nacisku na kraje basenu Morza Bałtyckiego, które nie chcą brać udziału w realizacji planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Autor stwierdza dalej, że zwraca uwagę fakt, iż w charakterze głównych partnerów dla swej dywersji wojskowej politycznej na Bałtyku, Pentagon obrął imperialistów zachodniomocarskich. Plan utworzenia amerykańskiej armady wojskowej na Morzu Bałtyckim był szczegółowo przedyskutowany z ministrem obrony NRF Straussem — podkreśla dziennik.

Bezczelna prowokacja

BERLIN (PAP). — Szachistej Wrocławia mieli rozegrać towarzyskie spotkanie z reprezentacją Berlina zachodniego. W ostatniej chwili impreza ta została jednak odwołana. Powodem tego było prowokacyjne żądanie organizatorów, żeby zespół polski wystąpił pod firmą „Breslau” a nie Wrocławia. W odpowiedzi na to bezczelne żądanie zespół polski odwołał mecz.

Jak się okazało, inspiratorami tej propozycji nie byli działacze sportowi Berlina zachodniego, lecz jego władza polityczna — senat.

Lagaillarde na wolności

PARYŻ (PAP). — Środowe posiedzenie paryskiego Sądu Wojskowego, przed którym toczy się „proces barykad”, zakończyło się niebawym skądalem: na wniosek obrony i mimo sprzeciwu prokuratora, sąd zarządził natychmiastowe uwolnienie z więzienia głównego oskarżonego Lagaillarde'a. Będzie on więc odpowiadał z wolnej s'opy.

Decyzja sądu została przyjęta wybuchem radości przez ul-trasów znajdujących się na sali i przed gmachem sądu. Warto przypomnieć, że nie dawniej jak we wtorek Zgromadzenie Narodowe odrzuciło nagły wniosek o wypuszczenie Lagaillarde'a na wolność 219 głosami przeciw 201.

Z Konga

Dobrzy uczniowie wuja Sama

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień korespondentów anglosaskich, pułkownik Mobutu mnoży prowokacje w stolicy Konga. W środę żołnierze Mobutu aresztowali urzędnika ambasady Ghany — Mensaha w momencie, gdy udawał się do rezydencji premiera Lumumby.

Agenci urzędu bezpieczeństwa Mobutu nakazali właścicielom hoteli w Leopoldville, by odmówili przyjęcia członków Komisji Dobrych Usług Narodów Zjednoczonych, którzy mają przybyć do Konga.

Wyzwał posła na pojedynek

OWY JORK (PAP). Opozycyjny poseł do parlamentu argentyńskiego Augusto Rodriguez Araya został w środę wyzwany na pojedynek przez naczelnego dowódcę armii argentyńskiej, generała Carlosa Toranzo Montero. Powodem wyzwania jest fakt, że Araya na posiedzeniu parlamentu zarządził generałowi zamiar objęcia dyktatury.

Życiorys J. Albrechta nowego ministra finansów

Jerzy Albrecht urodził się w 1914 r. we wsi Wrzeszczewice, pow. Łask, woj. łódzkie. Po ukończeniu gimnazjum w Łodzi rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Tam stykał się z działalnością kierowaną przez KZMP organizacji studenckiej „Zycie”, w której szereg wstępnie, stając się jej aktywistą. W 1934 r. wstąpił w szeregi KZMP. Pełnił funkcje członka oraz kasyjery organizacji „Zycie” na Katedrze Geologicznej i członka Zarządu Głównego tej organizacji. Zmuszony przerwać studia na Politechnice, wstąpił do Akademii Nauk Politycznych, którą kończy w 1939 r. — po rozwiązaniu KZM i „Zycia” pracuje na terenie Klubu Demokratycznego.

W pierwszych latach wojny Jerzy Albrecht pracuje w Zarządzie Miejskim w Warszawie. Jest członkiem krajowej egzekutywy Związku Walki Wyzwoleńczej. Z chwilą powstania PPR wchodzi w skład Komitetu Warszawskiego partii. Bierze czynny udział w organizowaniu i wyposażeniu pierwszych oddziałów partyzackich Gwardii Ludowej, które wyruszyły z Warszawy na teren. W 1943 r. obejmuje funkcję sekretarza Komitetu Warszawskiego PPR. W sierpniu tego roku zostaje aresztowany przez Gestapo. Do końca wojny jest kolejno więźniem Pawiaka, obozów Majdanek, Flossenbürg, Grossrossen i Zeitunertitz. Po wyzwoleniu tego ostatniego obozu przez Armię Radziecką w maju 1945 r. powraca natychmiast do kraju.

Od 1945 r. do chwili obecnej jest nieprzerwanie wybierany członkiem KC PPR a następnie PZPR. Po wyzwoleniu jest kolejno sekretarzem KW PPR, kierownikiem Wydziału Propagandy KC PPR, przewodniczącym Siołecznej Rady Narodowej. Od 1946 r. jest przewodniczącym posem do KRN, a następnie posem na Sejm PRL. W 1955 r. Izba wybiera go na członka Rady Państwa. Uchwalała VI Plenum KC PZPR z dnia 20 marca 1956 r. powołany zostaje w skład Sekretariatu KC PZPR, gdzie odpowiada za sprawy ekonomiczne. Na pierwszym posiedzeniu obecnej kadencji Sejmu, tj. 20 lutego 1957 r. wybrany zostaje zastępcą przewodniczącego Rady Państwa.

Protest labourzystów w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Podczas czwartkowej debaty w Izbie Gmin posłowie labourystowscy wystąpili z protestami przeciwko użyciu Bundeswehry w broń jądrową.

Posel Shinwell przy wtórze głosów aprobujących jego wystąpienie oświadczył, że Niemcy zachodnie stały się potężnym mocarstwem militarnym i że stanowią to niebezpieczeństwo dla W. Brytanii i dla całego świata.

Minister obrony Watkinson próbował uspokoić członków Izby Gmin przy pomocy zwykłych argumentów o kontroli NATO i o sprawowaniu przez Amerykanów nadzoru nad głowicami atomowymi. Posel Warbey poruszył sprawę bazy USA w Holy Loch podkreślając, że w bezpośrednim sąsiedztwie tego zaludnionego okręgu nagromadzone zostaną zapasy broni jądrowej o sile wybuchu 150 mln ton TNT.

Komisja Polityczna ONZ wznowiła dyskusję rozbrojeniową

NOWY JORK (PAP). We wtorek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ wznowiła debatę rozbrojeniową. Na porządku dziennym obrad Komisji znajduje się 10 różnych projektów rezolucji na temat rozbrojenia.

Na posiedzeniu wtorkowym szef delegacji Indii, minister obrony Kriszna Menon przedstawił nowy projekt rezolucji w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Rezolucja ta przedstawia 5 dyrektyw, które byłyby podstawą dla porozumienia rozbrojeniowego i wyzwa do jak najszybszego wznowienia rokowań.

Współautorami rezolucji zostało ostatecznie 11 krajów: Indie, Birma, Ghana, Indonezja, Irak, Jugosławia, Maroko, Nepal, Wenezuela, ZRA i Kambodża.

Przedstawiając projekt rezolucji Menon oświadczył, że jeśli Zgromadzenie Ogólne zatwierdzi jednomyślnie proponowane dyrektywy, to wielkie mocarstwa znajdą sposób usunięcia dzielących je rozbieżności.

Przedstawiciel Birmy U Tan powiedział, że celem autorów nowego projektu jest stworzenie podstawy do porozumienia się wielkich mocarstw w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Następny mówca, szef delegacji radzieckiej Zorin powiedział, że projekt rezolucji 11 krajów ogólnie biorąc odpowiada minimalnym wymaganiom, jakie można by postawić dyrektywom w sprawie projektu układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Projekt wystarczająco konkretnie mówi o potrzebie jak najszybszego zawarcia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, który powinien przewidywać konkretne terminy ko-

lejnych etapów rozbrojenia. Dla tego też delegacja radziecka uważa za możliwe poparcie w całości rezolucję państw neutralnych.

Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył natomiast, że rezolucja 11 państw neutralnych w swej obecnej formie jest nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych.

Algieria walczy



Żołnierze Algierskiej Armii Wyzwoleńczej po ich zwycięskiej potyczce z francuskimi wojskami. FOT — CAP

Godzinę wypoczynku dla łódzkiej kobiety

Co z pralniami...?

Czytelnicy pamiętają — przed rokiem rozpoczęliśmy batalię o usprawienie usług w Łodzi, m. in. rozszerzenie i polepszenie usług pralniczych. Przez kilka miesięcy problem ten nie schodził ze szpalit gazet, angażując tak władze miejskie, jak i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Wreszcie, na specjalnie zwołanej latem ub. roku dla tych spraw konferencji ustalono uruchomienie (jeszcze w roku ubiegłym lub na początku br.) trzech punktów pralniczych: salonu pralniczego Miejskich Pralni i Farbiarni przy ul. Czerwonej 4, nowoczesnego punktu czyszczenia garderoby w „Adasiu” i samoobsługowej pralni bielizny pościelowej w lokalu, który przydzielili na ten cel miasto władze miejskie.

Minął rok... i skończyło się na obietnicach-cacankach. Po sta-

remu upranie szybkie i bez bali bielizny, jest kwestią ciężkiej pracy łódzkiej kobiety, która nie rzadko — zajęta robotą zawodową w fabryce, w szkole, czy w innej instytucji — musi sama prać po nocach, jak za króla Cwieczka. W wielkim 700-tyścielnym mieście nie ma po dziś dzień samoobsługowej pralni, gdzie można byłoby od ręki, samemu wyprać kilka kilogramów własnej bielizny.

— Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego w ciągu roku, który miał ob wyznaczonych terminów i obietnic, sprawa ta jest wciąż w Łodzi problemem? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego Prez. RN m. Łodzi, Wróblewskiego, do kierownika Wagnera z LZSP i do

(Dalszy ciąg na str. 2)

Walący się dom przysięgnął dziecko

W godzinach popołudniowych 16 bm. zawalił się w Łodzi przy ul. Tomaszowskiej 69. Walące się mury przysięgnęły bawiącego się obok budynku 6-letniego Jana Mackowiaka. Mimo natychmiastowej pomocy spod gruzów wydobył zmasakrowane ciało dziecka. Tróje pozostało śmiertelnie rannych i usunąć się spod lawiny walących się cegieł.

MO wszczęła energiczne dochodzenie w celu ustalenia winnych katastrofy, względnie odpowiedzialnych za pozostawienie bez nadzoru budynku zagrożającego bezpieczeństwu publicznemu.

ZE SWATA

BRUKSELA. — Rada Unii Za ochnio-Europejskiej w Brukseli rozstrzyga (środa i czwartek) wniosek rządu belgijskiego, domagający się zniesienia ograniczeń przewidzianych układami paryskimi i zezwolenia na budowę zachodniomocarskich okrętów wojennych o wyporności większej niż trzy tysiące ton. Niemcy zachodnie chcą budować okręty wojenne o wyporności sześciu tysięcy ton.

PARYŻ. — Związki zawodowe Departamentu Seine należące do CGT zwróciły się do departamentalnych organizacji chrześcijańskich związków zawodowych i Forcé Ouvrière, jak również do szeregu organizacji studenckich w Paryżu z propozycją opracowania wspólnego programu walki o zakończenie wojny Algierii na drodze reżimowej.

PHENIAN. — Radio pheniańskie powołujące się na doniesie-

Ameryka Południowa na „wulkanie“

Jeszcze nie przebrzmiały echa zamachu stanu w Salwadrze, a już wrzenie ogarnęło trzy dalsze kraje...

niezależną politykę wobec Stanów Zjednoczonych — jak Wenezuela czy Brazylia...

Niezależnie od tego, jaki obrót przyjmie rewolta w Gwatemali, Nikaragui i Kostaryce...

Dyskusja nad „Kryżakami“

Wczoraj uczestniczyliśmy w niezwykle ciekawej dyskusji nad filmem „Kryżacy“...

Zagajenia i podsumowania dyskusji dokonał prof. dr S. M. Kuczyński...

Wkrótce zabrzmi gong do teleturaju prasowego

Jak informowaliśmy, eliminacje do teleturaju prasowego pt. „PRASA TO POTĘGA“...

Zwycięzcom eliminacji ogólnej polskiej czekają cenne nagrody...

Zapisy przyjmują Klub MPiK (czerwiec I p.) ul. Piotrkowska nr 86.

Uwaga zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły

Wszystkie Oddziały Rejonowe „Ruch“ na terenie m. Łodzi...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły z terenu miasta Łodzi...

ODDZIAŁY REJONOWE: Łódź-Południe — ul. Piotrkowska 240...

Aktualne cenniki prenumerat na rok 1961...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły w wyższych wymienionych placówkach „Ruch“...

Przenumerat indywidualna na rok 1961 — przyjmują Oddziały Rejonowe „Ruch“...

Uroczysty wieczór młodzieży Bałut z okazji 15-lecia SFMD

Wczoraj w świetlicy Spółdzielni Pracy im. J. Lewartowskiego przy ul. Próchnika...

W wieczorze wzięli udział m. in. członek KC ZMS, redaktor na czele „Sztandaru Młodych“...

Druga część wieczoru wypełnił zespół rytmiczny „Viola“...

Krótkie przemówienie powitał wygłosił sekretarz KD ZMS...

Wszystkie Oddziały Rejonowe „Ruch“ na terenie m. Łodzi...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły z terenu miasta Łodzi...

ODDZIAŁY REJONOWE: Łódź-Południe — ul. Piotrkowska 240...

Aktualne cenniki prenumerat na rok 1961...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły w wyższych wymienionych placówkach „Ruch“...

Przenumerat indywidualna na rok 1961 — przyjmują Oddziały Rejonowe „Ruch“...

Zapisy przyjmują Klub MPiK (czerwiec I p.) ul. Piotrkowska nr 86.

Tylko cztery dni Po raz pierwszy w Łodzi wystawa sprzętu fotograficznego z NRD

Dzisiaj przybywa do Łodzi w stawa objazdowa, zorganizowana przez największe zakłady NRD...

Wystawa ta objechała już m. in. Węgry, Rumunię i Bułgarię...

W specjalnym autokarze będzie można oglądać najnowsze typy kamer filmowych...

Wystawa czynna będzie przez 4 dni, do 20 bm. Warte, aby zwrócić uwagę na to...

W dalszym ciągu obrad Sejm zatwierdził dekret Rady Państwa z 1 lipca br. przekształcający...

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba, zgodnie z wnioskiem prezesa Rady Ministrów...

Na tym porządku dziennego został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia Sejmu...

3 kg samorodków złota MOSKWA (PAP). W kopalni złota w Miassie (obwód czelabiński)...

Jeśli to trzęsienie z kolei tego rodzaju gwałtownie zaobserwowano w tej okolicy.

Co z pralniami...?

(Dokończenie ze str. 1) dyr. Waśniowskiego z Wydz. Gospodarki Komunalnej Prez. Rady Nar. m. Łodzi.

— To już nie mój resort. Od stycznia br. sprawy usług w Przędzarni Rady Narodowej m. Łodzi...

— To nie nasza wina, ale Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego...

Czyli — nikt nie jest winien, nikt nie może odpowiadać za to, że problem tak ważny...

Większe wygrane I klasy 43 KLP Nieurzędowa tabela większych wygranych z ciągnięcia I klasy 43 KLP...

Wygrane po zł 20,000 padły na nr nr: 7442 8250 51091 86265

Wygrane po zł 10,000 padły na nr nr: 24098 66441 73612 90194 94002

CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10-12

NA CZYM RYSOWAĆ?

KUNA: Do rysunków technicznych zadawanych w szkołach zawodowych jako praca domowa...

Ustawa wprowadziła też wyraźną odpowiedzialność spółnika w spółkach handlowych...

W dyskusji nad projektem przemawiali pos. pos.: P. Pawlina (ZSL), S. Kisielewski (b.zp. Kolo „Znak“), Cz. Szczepaniak (SD)...

Izba przyjęła ustawę przy 5 głosach sprzeciwu i 3 wstrzymujących się.

W dalszym ciągu obrad jednomyślnie uchwalono ustawę o zmianach w budżecie państwa...

KURS PLASTYKI

H. WIŚNIEWSKI z Pabianic: Czy w Łodzi istnieje jakaś szkoła albo popołudniowe kursy dla interesujących się plastyką?

W Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18), artysta - plastyk prowadzi zespół amatorów plastyków...

NIE Z KIESZENI KLIENTA BARYLSKA: W sklepie MHD na rogu ul. Głównej i Kilińskiego...

SZCZEPNIENIE ROCZNIKA 1953 PRZECIW POLIO KOSMAŁA, JASIŃSKA I INNE: Wiele matek chciało by wiedzieć, czy rocznik 1953...

WLASNA PIECZĄTKA ST. KACZMAREK, LASK: Jeżeli ktoś chce posiadać własną pieczęć...

Wszystkie Oddziały Rejonowe „Ruch“ na terenie m. Łodzi...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły z terenu miasta Łodzi...

ODDZIAŁY REJONOWE: Łódź-Południe — ul. Piotrkowska 240...

Aktualne cenniki prenumerat na rok 1961...

Zakłady pracy, instytucje, urzędy i szkoły w wyższych wymienionych placówkach „Ruch“...

Przenumerat indywidualna na rok 1961 — przyjmują Oddziały Rejonowe „Ruch“...

Zapisy przyjmują Klub MPiK (czerwiec I p.) ul. Piotrkowska nr 86.

Jacques Coubar

Widma z Mourmelon

PARYŻ, w listopadzie

(Korespondencja własna)

Zrazu wydawało się, że to widma — i ludzie stawali na ulicach zdumieni, nie wierząc własnym oczom. „To niemożliwe” — mówili ten i ów. A jednak była to prawda. To byli żołnierze tej samej armii, która przed szesnastu laty ustąpiła z Francji po latach okupacji.

Zdumienie wkrótce zamieniło się w gniew. Gdy w niedzielę rano załoga bazy Bundeswehry pod Mourmelon wyszła na przechadzkę po miasteczku — na murach domów widniały napisy „Prez”. Na ulicach żołnierze bończy mijali ludzi ubranych w pasiaki, jak nieśli wężowate hitlerowskie obóz koncentracyjnych. Rozdawali oni ulotki, na których wielkimi literami wydrukowane były słowa: „By ty Niemiec nie będą deptać naszej ziemi!”.

Żołnierze Bundeswehry nie zastanawiali się do wskazówek, których przed wyjazdem do Francji udzielił im oficer wydziału psychologicznego Bundeswehry — aby „przechodził ulicami spokojnie, nie patrząc na antyniemieckie plakaty”. Musieli przeczytać owe napisy i ulotki. Woleli jednak milczeć, gdyż tenże sam psycholog powiedział im wyraźnie: „Nie wspominać ostatniej wojny, nawet tej, którą toczyliśmy przeciwko Rosji. Mówcie lepiej o rybołówstwie

albo o wymianie znaczków pocztowych”.

NIE!

Nie! W tych warunkach trudno było się spodziewać „atrakcji turystycznych”, które im obiecywano przed wyjazdem z Niemiec.

Żołnierze Bundeswehry przekonali się, że Francuzi nie zapomnieli dwóch wojen światowych i czterech lat okupacji.

W obozach wojskowych w Sissones i Mourmelon przebywa obecnie 2 tysiące żołnierzy zachodniemieckich, ćwiczących się w strzelaniu do obiektów „nieprzyjacielskich”. Podczas ostatnich dwóch wojen światowych żołnierze Niemcy również brali na cel dwa miasteczka francuskie, ale wówczas nie były to manewry. Niedaleko Mourmelon znajdują się dwa cmentarze wojskowe. W tych stronach na każdym kroku można spotkać długie szeregi grobów, ozdóbonych białymi krzyżami, na których widnieje zawsze ten sam napis: „Poległ na polu chwały”.

Nie! Ten krajobraz stanowczo nie sprzyja wycieczkom turystycznym niemieckich żołnierzy. Ludzie patrzyli na nich wrogo. W ubiegłą niedzielę władze miejscowego stowarzyszenia byłych więźniów politycznych zabroniły załozce bazy Bundeswehry wstępu na zabawę ludową w Mourmelon.

W miejscowym kinie wyświetlany jest film o tematyce okupacyjnej „Noc, gdy przychodzi diabeł”. „Turysci” z Bundeswehry przybyli do Mourmelon właśnie nocą, aby nie robić „złej krwi”.

Niektóre gazety francuskie zamieściły już raporty z pobytu żołnierzy bońskich w Mourmelon. Autorzy podkreślają szczególnie fakt, że ci młodzi ludzie nie mają nic wspólnego z mordercami z czasów ostatniej wojny. Oto wzmrużający fragmenty z „France-Soir”: „Żołnierze ci w latach 1939—44 bawili się swoimi palcami w kołyskach albo uciekając do piwnic przed bombardowaniem, którego nie rozumieli, tulił w ramionach pluszowe misie”.

W miejscowym kinie wyświetlany jest film o tematyce okupacyjnej „Noc, gdy przychodzi diabeł”. „Turysci” z Bundeswehry przybyli do Mourmelon właśnie nocą, aby nie robić „złej krwi”.

Niektóre gazety francuskie zamieściły już raporty z pobytu żołnierzy bońskich w Mourmelon. Autorzy podkreślają szczególnie fakt, że ci młodzi ludzie nie mają nic wspólnego z mordercami z czasów ostatniej wojny. Oto wzmrużający fragmenty z „France-Soir”: „Żołnierze ci w latach 1939—44 bawili się swoimi palcami w kołyskach albo uciekając do piwnic przed bombardowaniem, którego nie rozumieli, tulił w ramionach pluszowe misie”.

PULKOWNIK PAULSEN...

Można by się rzeczywiście rozszalać nad tymi miłymi chłopcami, którzy przybyli do Francji, aby nauczyć się mordować, gdyby nie fakt, że na ich czele stoi pułkownik Paulsen, skazany na 25 lat ciężkich robót za zbrodnie wojenne. Pułkownik Paulsen jest bardzo dumny ze swych żołnierzy. „Nowa armia niemiecka jest najbardziej nowoczesną armią na świecie” — powiedział do dziennikarzy. Zresztą — dodał

w przystępie szczerości — cokolwiek by się stało, czas pracuje dla nas”.

O przeszłości dowódców bazy w Mourmelon gazety francuskie dyskretnie milczą. Jeden z komentatorów wpadł natomiast na genialny pomysł nazwania ich „starymi wygami kosmopolityzmu wojskowego”.

Te chwytły nie zmniejszą jednak oburzenia Francuzów, którzy coraz głośniejszą dają do zrozumienia, że nie zgodzą się na nową okupację. Przytoczę tu taką oto anegdotę: oficer niemiecki zatrzymuje się w pobliżu grupy robotników i pyta jednego z nich: „Nie widział pan przypadkiem sanochodu ciężarowego z żołnierzami niemieckimi?”. Robotnik odpowiada: „Owszem, ale to było w 1944 roku”.

Wielki narodowy gniew jednoczy ludzi, których drogi rozeszły się jeszcze przed szesnastu laty: gaulistów, komunistów, katolików. Dawni więźniowie Mauthausen, adwokat Paul Arrighi, wielebny ojciec Riquet, dyrektor wydawnictwa „Humanité”, Octave Rabaté, podpisali wspólnie pismo, protestujące przeciwko sprawowaniu jednostek Bundeswehry do Francji. Za ich przykładem poszło wiele organizacji byłych kombatanów Ruchu Oporu, ofiar faszyzmu, Ruchu Obrońców Pokoju zwołuje 30 wieców w okolicach baz odstepionych Bundeswehry. W Paryżu odbędzie się wielka manifestacja pod pomnikiem

rozstrzelanych w Lasku Bułońskim, tuż obok kaskady, przy której hitlerowcy rozstrzelali w sierpniu 1944 roku trzydziestu młodych powstańców paryskich.

Rząd francuski nie przedłożył parlamentowi układów zawartych w Bonn w sprawie odstąpienia Bundeswehry baz lądowych, lotniczych i morskich. Debaty, która nie odbyła się w parlamencie, toczy się teraz w kraju.

rozstrzelanych w Lasku Bułońskim, tuż obok kaskady, przy której hitlerowcy rozstrzelali w sierpniu 1944 roku trzydziestu młodych powstańców paryskich.

Rząd francuski nie przedłożył parlamentowi układów zawartych w Bonn w sprawie odstąpienia Bundeswehry baz lądowych, lotniczych i morskich. Debaty, która nie odbyła się w parlamencie, toczy się teraz w kraju.

rozstrzelanych w Lasku Bułońskim, tuż obok kaskady, przy której hitlerowcy rozstrzelali w sierpniu 1944 roku trzydziestu młodych powstańców paryskich.

Rząd francuski nie przedłożył parlamentowi układów zawartych w Bonn w sprawie odstąpienia Bundeswehry baz lądowych, lotniczych i morskich. Debaty, która nie odbyła się w parlamencie, toczy się teraz w kraju.

Młodzi Francuzi

zapoznają się z Polską

Seminarium polsko-francuskie w Warszawie

21 bm. na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych przyjechała do Polski 15-osobowa delegacja Rady Ruchów Młodzieżowych Francji.

W czasie jej dwutygodniowego pobytu zorganizowane zostały seminarium polsko-francuskie, na którym goście zapoznają się z ekonomicznymi, politycznymi i młodzieżowymi problemami w naszym kraju. Przedstawiciele młodzieży polskiej i francuskiej podejmują dyskusję na temat roli organizacji młodzieżowych oraz rozważają możliwości współpracy OKWOM z Radą Ruchów Młodzieżowych Francji.

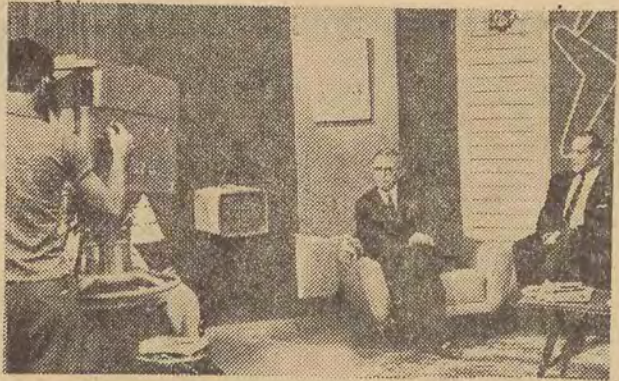
Ponadto goście spotykają się z działaczami ekonomicznymi, społecznymi i młodzieżowymi w różnych ośrodkach naszego kraju — w Krakowie, Oświęcimiu, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie.

W podobnym spotkaniu brała udział delegacja młodzieży polskiej, goszcząca w maju br. w Paryżu, gdzie zorganizowano seminarium francusko-polskie. (E. Z.)

Jean P. Sartre przed telewizją kubańską

Na zakończenie swej podróży po Ameryce Południowej znany pisarz francuski Jean Paul Sartre (drugu od prawej) udzieli III wywiadu w Studio Telewizji Kubańskiej w Hawanie (na zdjęciu)

FOT — CAP



★ Trzy prapremiery polskie
★ Ambitne plany
★ Jubileusz 50-lecia
Teatr Jaracza
w nowym sezonie

Teatr im. Jaracza przechodził w końcu ubiegłego sezonu przez dość poważne trudności, których wynikiem było pewne osłabienie składu aktorskiego. Do bieżącego sezonu teatralnego zespół przystąpił pod nowym kierownictwem artystycznym, Feliksa Zukowskiego, skład aktorski został wzmocniony nowymi siłami, a plany repertuarowe placówki, obejmują poważne, ambitne pozycje.

Teatr przewiduje w repertuarze na najbliższe miesiące aż trzy prapremiery polskie. Pierwszą z nich, to Brechta „Strach i gniew III Rzeczy” w reżyserii Feliksa Zukowskiego i scenografii Ewy Sobolowej. Trzeba tu też zaznaczyć, że będzie to Brecht po raz pierwszy wystawiany przez teatr łódzki. Premiera przewidziana jest na połowę grudnia.

Drugą prapremierą będzie „III Patetyczna” Pogodina, przy współpracy reżysera radzieckiego. Będzie nim prawdopodobnie W. Bogomolow z moskiewskiego MCHAT. „III Patetyczna” jest trzecią częścią trylogii Pogodina. Pierwszą był „Człowiek z karabinem”, a drugą „Kremlofskie kuranty”.

Trzecią polską prapremierą, wystawioną już w przyszłym roku kalendarzowym, będzie „Ondyna” Giraudoux.

Interesującą przedstawiają się i inne pozycje repertuarowe. Premiera „Żywego trupa” Tolstoja, przewidziana jeszcze na grudzień br., przesunięta została na połowę lutego z powodu choroby reżysera, Marii Wiercińskiej.

W połowie stycznia odbędzie się uroczystości związane z 50-leciem istnienia Teatru. Dla ich uczczenia wznowione zostanie barwne widowisko „Krukowicy i Górale” Bogusławskiego, w wykonaniu zespołu Teatru Jaracza i Opery Łódzkiej. Reżyserować będzie Feliks Zukowski, scenografia Władysława Daszewskiego, choreografia Jadwigi Hryniewieckiej.

Ponadto, Teatr wystawi jeszcze w br. „Zemście” Fredry (głównie dla szkół) w reżyserii Włodzimierza Kwaskowskiego i scenografii Ewy Sobolowej, a w dalszym terminie — „Opowieść zimową” Szekspira i jedna ze współczesnych sztuk polskich, być może autora łódzkiego.

Zespół aktorski, który opuszcza kilka osób, wzmocniony został nowymi aktorami. Są to: Wł. Kwaskowski, J. Zbirog, B. Walkówna, Zb. Lobo-dziński, M. Kozierska, B. Wóblewski, W. Ochmański, C. Kulikówna, W. Saar i G. Kozłowska.

(woj)

Na łamach prasy amerykańskiej Naród na dorobku

Tygodnik „US News and World Report” przeprowadził wywiad z prawnikiem i ekonomistą Hansem A. Adlerem po jego powrocie z podróży do ZSRR. Adler pracuje w biurze budżetu USA, ale podróż do ZSRR odbył jako turysta.

W wywiadzie z Adlerem przewija się zasadnicza myśl. Naród radziecki świadomy jest swojej siły. Nie ma dla niego innej alternatywy niż komunizm. Niezbędnym warunkiem zbudowania społeczeństwa komunistycznego jest dla narodu radzieckiego — pokój.

Punktem wyjścia moich rozmów z ludźmi w ZSRR były zwykle sprawy bytowe — mówi Adler. — Pytano mnie o warunki życia w USA, a ja ze swej strony chciałem się dowiedzieć, jak wygląda ich życie codzienne, jakie są największe jego bolączki. Odpowiedzi były przeważnie jednoznaczne. Największe trudności sprawia kwestia mieszkaniowa, koniec końców dzielenia się kuchnią, sto sunkowo duże zagęszczenie.

Wśród wszystkich zdobyczy społecznych, którymi cieszy się naród radziecki, podkreśla się również skrócenie czasu pracy, co uważa się za ważną przesłankę podniesienia stopy życiowej ludności.

Pyt. — Czy kiedyś mowa o bolączkach ludźmi w ZSRR skarała się na swój rząd?

Odp. — Nie, nigdy. Krytykę kierują pod adresem niższych funkcjonariuszy, których postępowanie nie jest wolne od pomyłek.

Pyt. — Czy naród radziecki oddarza swój rząd zaufaniem?

Odp. — Tak jest, ogromnym. Powiem więcej. Naród radziecki przeświadczony jest o nieuchronnym zwycięstwie komunizmu.

Pyt. — Czy zdaniem narodu radzieckiego Ameryka jest państwem słabym?

Odp. — Wierzę, że jest silna z militarnego punktu widzenia. Uważa jednak, że nasza (amerykańska) polityka zagraniczna szwankuje i że gospodarka nieuchronnie przegrzamy w stosunku do ZSRR. Przede wszystkim naród radziecki przekonany jest, że stoj przed nim szczytny cel, a przed naszym — żaden. Zdaniem większości ludzi w ZSRR celem tym jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Pyt. — Czy naród radziecki wyobraża sobie jakąś alternatywę ustroju komunistycznego?

Odp. — Absolutnie żadnej.

Pyt. — Czy zaobserwował pan u ludzi w ZSRR wrogość wobec USA?

Odp. — Jedyne wrogość w odniesieniu do naszej polityki zagranicznej. Zdaniem ludzi w ZSRR amerykańscy fabrykanci broni i niektóre osobistości w rządzie chcą wojny. Nie odczułem jednak wrogości do Amerykanów jako do narodu. Rosjanie czynią różni-

cę między narodem amerykańskim a rządem amerykańskim.

Pyt. — Czy zdaniem pana rozmówców USA chcą naprawdę wojny?

Odp. — Nie mówią oni, że naród amerykański chce wojny, ale że w naszym rządzie są ludzie, których postępowanie może łatwo doprowadzić do wybuchu wojny.

Pyt. — Czy naród radziecki liczy się z możliwością wojny?

Odp. — Nie. Nie spotkałem nikogo, kto by sądził, że grozi wojna.

Pyt. — W jakim stopniu naród radziecki zainteresowany jest tym, by wojna nie wybuchła?

Odp. — Poruszył pan problem, który należało wysunąć przede wszystkim. Jest to bowiem problem, który interesuje naród radziecki bardziej aniżeli każdy inny. Pokój — to sprawa, o której mówi się z przejęciem. Przejście to jest szersze. Przemawiają za tym dwa względy. Po pierwsze naród radziecki bardzo cierpiał od wojen. Na znacznych obszarach ZSRR toczyły się działania wojenne. Dlatego wojna jest dla nich czymś, co dobrze znają. Po drugie wojna jest — w ich odczuciu — jedyną przeszkodą na drodze do podnoszenia stopy życiowej. Tylko ona może im unemożliwić osiągnięcie tej wielkiej przyszłości, którą przed sobą widzą. Uważają oni, że czynią wielkie postępy na drodze do lepszej przyszłości i że kontynuowanie tych postępów zależy od trwałego pokoju.

Opr. JR.

ODGŁOSY



GŁOŚNIEM TYGODNIA

Się książki blahe, napisane niejako na marginesie literatury, nie roszczące sobie pretensji do telego, by stać się drogowym, przemysłowym wydarzeniem, latarnią morską oświetlającą ciemności. Książki w zamierzeniu i w realizacji skromne, mające jednak tę zaletę, że od czasu do czasu sięgają się po nie z przyjemnością. Myślę tu zwłaszcza o jednej takiej książeczce: napisał ją Tadeusz Hiż, tytuł jej brzmi „Talent, diwactwo i coś jeszcze” a ukazała się w roku 1937 nakładem warszawskiego Roju. Jest to zbiór artykułów, wspomnień i felietonów starego dziennikarza, kreślącego w sposób lekkiej i bezpretensjonalny sylwetki ludzi prasy, publicystów i pisarzy, którzy nie stroniłi od współpracy z piśmami codziennymi.

Lubię tę książeczkę. Odtwarza ona rzeczy dawno minione, zajmując się codziennością ludzi pióra, ich kłopotami i radościami, nade wszystko zaś zawiera książka Hiża opis obyczajów życia dziennikarskiego. Znajdziemy w tej publikacji przypomnienia, jak dziennikarze i literaci obchodzili dawniej święta, gdzie się najchętniej zbierali, co czytali, jakich uskali tematów, kto z kim się przyjaźnił, a kto z kim kłócił. Mowa jest tam o poetach i krytykach, o zanikłych już typach dziennikarzy, o pojedynkach literackich, o kawiarniach. Nie było w naszej prasie dziewiętnastowiecznej i późniejszej (aż do czasów pierwszej wojny światowej) wybitniejszego publicysty czy felietonisty, o którym by Hiż nie wspomniął.

Zabawne jest, na przykład, opowiadanie o krytyku teatralnym Aleksandrze Półkoczu Nowiarowski, który miał napisać recenzję z jakiejś farsy francuskiej, wystawianej w warszawskich Rozmaitościach. Rzecz dzieje się w 1849 roku. Ponieważ Nowiarow-

ski znalazł treść sztuki, zamiast na przedstawienie poszedł do kawiarni „Pod filarami”, gdzie przesiedział cały wieczór. Po czym napisał sprawozdanie z premiery i odcisnął je w gazecie. Jakież było jego zdziwienie, kiedy dowiedział się, że przedstawienie — z powodu nagłego zachorowania artystki Bakalniczewskiej — zostało odwołane i nie doszło tego dnia do skutku. Zmartwie nie jego nie trwało jednak długo. Artystka wyzdrowiała, premiera odbyła się nazajutrz, ukazały się liczne recenzje i oto za najlepszą uznano ocenę Nowiarowskiego.

Jan Koprowski

WCZORAJ I DZIŚ

Autor omawianej tu książki, Tadeusz Hiż, uważa iż Aleksander Półkocze Nowiarowski, to pierwszy polski felietonista, a za datę narodzin polskiego felietonu przyjmuje właśnie ów rok 1849. Książka Hiża nabiera pewnego znaczenia „obecnie, w przededniu obchodów trzecieściecia prasy polskiej. Od czasu, kiedy w roku 1661 ukazało się pierwsze polskie pismo „Mercuriusz Polski”, prasa nasza przeżyła niejedną chwalebą i niejedną klęskę. „Talent, diwactwo i coś jeszcze” stanowi jakby skróconą kronikę losów dziennikarstwa polskiego, tym miłszą, że ujęta z humorem, pozbawiona patosu i wieszczbiarstwa.

Książeczka Hiża prowokuje do porównań, zwłaszcza w sferze obyczajowości. Od epoki Hiża nie różni nas

tylko jedno: wąskie spodnie. Poza tym nie ma rzeczy, która oparłaby się działaniu nielitosciwego czasu. Praca dziennikarza dzisiaj w niczym nie przypomina atmosfery sprzed pół wieku, a i sam wygląd pism, sposób i technika ich redagowania, lamania, drukowania zmieniły się całkowicie. Żyjemy w okresie, kiedy w dzienniku coraz większego znaczenia nabiera depeza. Wypiera ona wszystko i staje się najważniejszą częścią gazety. Znikły z pism codziennych duże artykuły, jeśli bląkają się jeszcze — to jedynie w wydaniach niedzielnych,

kiedy i pismo jest pojemniejsze i czasu do czytania więcej. Ponadto: jak wszędzie, tak i tu w prasie widoczna jest specjalizacja. Dawniej gazeta obejmowała wiadomości z wszelkich dziedzin życia i nauki. Dziś ukazują się pisma specjalne, poświęcone poszczególnej dyscyplinie, zaś gazeta informuje na bieżąco o tym, co dzieje się w świecie i stara się czynić to zwięźle i krótko.

O dziennikarzach napisano wiele. „Dziennikarz jest to człowiek, który mniął się z powołaniem” — powiedział Bismarck. Książka Biłłow: „Dziennikarstwo prowadzi do wszystkiego, pod warunkiem, że się je opuści”. Karol Kraus: „Dziennikarza podnieca terminowość; pisze źle, gdy ma czas”. Karol Gutzkow: „Dziennikarstwo są akuszerami i grabarzami epoki”.

Mógłbym z podobnych cytatów ułożyć cały felieton. Ale nawet największa ich ilość nie odpowie na pytanie podstawowe: jakie są obyczaje dziennikarskie dziś? Czy atmosfera etyczna pracy dziennikarskiej polepsza się, czy idzie ku gorszemu?

Nie ulega wątpliwości, że podniosła się ogromnie rzetelność i ścisłość informacji. W dobie coraz lepiej działających środków komunikacji, w dobie radia, telefonu, delekokopisu itp. nie ma miejsca na wiadomości nieokładne, czy zgola zmąszone. „Kaczkę dziennikarską”, to przesłodzi, która daje o sobie znać jedynie w wydaniach primaaprilisowych. Dawniej człowiek mógł uciec od świata, zaszyć się w zapadłą dziurę, odgrodzić od wydarzeń. Dziś świat nie pozwolił mu na to. Świat ściga człowieka wszędzie. Jakże plastycznie opisał te przemiany Stefan Zweig w „Świecie wczorajszym”. Uciekając przed hitleryzmem, porzucił Zweig starą skłóconą Europę i udał się okretem do Ameryki Południowej. Bezpieczny i spokojny zaszedł do restauracji okretowej, by coś zjeść. Znajdowali się właśnie pod Krzyżem Poludnia. I wtedy ktoś przekreślił gałkę aparatu radiowego na Berlin. W aparacie dał się słyszeć historyczny krzyk przemawiającego Hitlera. Zweig snuje refleksje: „To po to uciekałem tysiące mil od Hitlera, by go tu właśnie usłyszeć”.

Świat się skurczył, odległości zmalały, przybliżyły się kontynenty dzięki niebywałemu rozwojowi środków komunikacji, dzięki wynalazkom, które omal w tej samej chwili pozwalają przekazywać wiadomości z jednego krańca świata na drugi. Bujać gości można było kiedyś, w epoce dyktansu, niepodobna tego czynić w wieku atomu i cybernetyki.

„Kocham szkołę

jak swój własny dom”

W pracowni biologicznej p. M. Nikołajczuk



Synogarlice, papuzki, szkielety ptaków i niektórych ssaków, najrozmaitsze larwy, akwaria z egzotycznymi, kolorowymi rybkami — to tylko kilka eksponatów z pokaznego zbioru, jaki znajduje się w pracowni biologicznej XXVI Liceum Ogólnokształcącego im. Małgorzaty Fornalskiej. Tu właśnie zastalam miłą, siwowłosą panią, która — jak mnie poinformowała jej koleżdy — każdą przerwę i wolną od zajęć chwilę spędza w swojej pracowni. To pani Mieczysława Nikołajczuk — nauczycielka biologii, która już 42 lata pracuje w swoim zawodzie.

— „Pokochałam swoją pracę zanim ją jeszcze poznałam. Kocham szkołę tak, jak swój własny dom”.

Te proste słowa odzwierciedlają przywiązanie pani Mieczysławy Nikołajczuk do zawodu, któremu poświęca ogromną część swojego pracowitego życia. Pierwszą posiadała obijała moją rozmówczyni w 1918 r. i od tego czasu nie miała ani miesiąca przerwy w umiłowanej przez siebie pracy.

Dwa lata temu, w 40-lecie pracy, szkoła zgotowała swojej jubilatce miłą uroczystość. Kierownictwo i grono nauczycielskie, o których p. Nikołajczuk mówi z wielką serdecznością, potrafiło ocenić pracę zasłużonego pedagoga, opiekuna i przyjaciela młodzieży. A młodzież, — jak się dowiedziałam przed spotkaniem z panią Mieczysławą Nikołajczuk, ceni i uwielbia swoją profesorkę, za wszystko, co stara się przekazać młodemu pokoleniu. Za doświadczenie i wiedzę, za serce i troskę, okazujące młodzieży na każdym kroku.

Z podziwem patrzę na wszystkie eksponaty zgromadzone w gabinecie, których brak jest jeszcze w wielu szkołach.

— „Staram się, aby pracownia była jak najlepiej wyposażona. Znajduję tu żywy materiał niemal do każdej lekcji z zoologii i botaniki. To ogromnie pomaga w pracy. Każde wakacje poświęcam na uzupełnienie naszych zbiorów, na obserwację zwierząt i roślin — słowem — wszystkiego, co żyje. To jest moje hobby. ściśle związane z wykonywaną pracą.

Dzwonek szkolny przerywa naszą rozmowę. Pani Nikołajczuk spieszy na lekcję z wychowankami Szkoły Przystosowania Zawodowego. Muszę więc pożegnać i życzę, aby rozmówczyni, która idzie do swoich codziennych zajęć.

P.S. Pani Nikołajczuk nie lubi mówić o sobie. Jest niezwykle skromna. Ale o jej wzorowej pracy o jej zasługach, oprócz szacunku ze strony kolegów i młodzieży, świadczą także Złoty i dwa Srebrne Krzyże Zasługi.

Ciekawe prace badawcze akademickiego zespołu leczniczo - profilaktycznego w Łodzi

Przeciętnemu „śmiertelnikowi” trudno jest ocenić rolę, jaką spełnia statystyka medyczna — owo, szczęśliwe połączenie matematyki i medycyny, sumujące wyniki rozlicznych badań, a pozwalające dobiec wielu przyczyn chorób i obrać właściwe metody zapobiegania.

Zespoły leczniczo-profilaktyczne dla studentów w Polsce mogą poszczycić się poważnym dorobkiem w zakresie badań naukowych. Do przodujących ośrodków należy zespół łódzki. Wydano tutaj drukiem — do tej pory — 17 prac, a 2 są w przygotowaniu. Nad opracowaniem wyników badań w środowisku studenckim pracuje bez przerwy 9 lekarzy Zespołu, z lekarzem naczelnym dr Stefanem Dziątkiem i kierownikiem Akademickiej Poradni Przeciwgruźliczej — prof. dr med. Marianem Ziarskim.

Niewątpliwie dużą zasługę w zorganizowaniu właściwej atmosfery pracy należy przypisać wieloletniemu kierownikowi Zespołu — Franciszkowi Koprkowi, odznaczonemu Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką i Odznaką X-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich.

Obok innych ośrodków tego typu w kraju, zespół łódzki od szeregu lat prowadzi prace, w zakresie statystyki stanu zdrowotnego kandydatów na wyższe uczelnie i statystyki zachorowań na gruźlicę oraz kontaktów gruźliczych.

- Jak zrobić koronkę na suknię
- Nowe potrawy z ryżu
- W trosce o zgrabną figurę

Ośrodek gospodarstwa domowego przy Lidze Kobiet już w najbliższych dniach przygotowuje wiele ciekawych pokazów i kursów dla łódzianek. Bardzo interesujące będą „przedpołudniówki” o ciekawej tematyce. Projekto-

Od trzech lat w Łodzi prowadzi się prace, obrazujące statystyczne zestawienie stanu zdrowia studentów na różnych wydziałach i latach studiów, biorąc pod uwagę przeróżne, charakterystyczne w środowiskach akademickich schorzenia. Należy dodać, że po raz pierwszy — właśnie w Łodzi — podjęto szczegółowe badania statystyczne nad stanem uzębienia młodzieży studenckiej.

Przy ul. Zielonej... z frontu zielono

Kole kina „Młoda Gwardia” urządzono w swoim czasie miłą, nowoczesną kawiarnię. Tuż przy chodniku powstał gazon z zielenią, w głębi ustawiono szereg gablot z repertuarem kin. Z frontu — ładnie, a „oficylnie”?

Za gablotami mlecił się szalec, wokół którego panuje niesamowity bałagan. Pełno tu śmieci, gruzu, starych desek z rozwalonego płotu.

Ponieważ cały nieporządek zastaniają od strony ul. Zielonej Gabloty, przypominamy Wydziałowi Gospodarki Komunalnej Prez. DRN Łódź-Sródmieście o konieczności przeprowadzenia tam jesiennych porządków.

ksiadeczka PKO TWOJ PRZYJACIEL

wane są np. pokazy, jak dekorować stół, przyrządzać świąteczne potrawy i nowe dania z ryżu. Z dziedziny higieny interesująco zapowiadają się przedpołudniówki poświęcone m. in. pielęgnacji włosów.

Już niedługo ośrodek rozpocznie też kurs gimnastyki zdrowotnej dla kobiet (w trosce o zgrabną sylwetkę naszych pań).

I jeszcze jedna ciekawa nowina. Apelowaliśmy swego czasu do Ligi, aby zorganizowała kurs robót ręcznych, który by uwzględnił wykonywanie koronki na drutach, tak modnego obecnie materiału na sukienki balowe. Dowiadujemy się, że nasz apel spotkał się z odzewem i już za kilka dni ośrodek rozpocznie kurs dzianiny ręcznej na drutach. Łódzianki skorzystają niewątpliwie z tej okazji.

drzis

O godz. 18 w czytelni Klubu TPP-R ul. Narutowicza 28 zostanie wygłoszony odczyt w języku rosyjskim, na temat najnowszych wydarzeń w literaturze radzieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem poezji. Po odczytaniu recytacji i koncert skrzypcowy w wykonaniu skrzypkaczki Filharmonii. Wstęp za zaproszeniami.

O godz. 19 w sali Klubu Nauczycielskiego Piotrkowska 137 odbędzie się zebranie Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej. Na porządku dziennym problematyka odpoczynku, rozrywki i zajęć amatorskich oraz ważne zebranie członków Oddziału Łódzkiego PTHP.

O godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury ul. Traugutta 18, prof. Regis Royer wygłosi drugi z kolei odczyt z cyklu „Najwybitniejsze powieści literatury francuskiej XX wieku”. Temat: Andre Gide i jego powieść „Pokarmy ziemskie”. Odczyt wygłoszony będzie w języku francuskim.

Kole Intelektualiści przy Tow. Spół. Kult. Żydów w Łodzi, urządziła koncert słynnych śpiewaków (z płyt) o godz. 19.30 w Klubie Ludowym, przy ul. Wiewiórkowej 13. W programie: Caruso, Szalapa, Beniamino Gigli, Tito Ruffo i inni.

W ramach „czwartków turystycznych” odbędzie się o godz. 18 w świetlicy PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a, prelekcja prof. Tadeusza Olszewskiego pt. „Krajobraz Chru”. Wstęp wolny.

O godz. 17, w sali MK ZSL przy ul. Andrzeja Struga 12 odbędzie się odczyt i dyskusja na temat: Sytuacja międzynarodowa.

Zespół łódzki posiada 2 niezwykle cenne i do tej pory nie wnoszone projekty: przystąpił bowiem do organizacji szczegółowych badań studentów na tzw. „wydziałach trudnych”. Pozwoli to na określenie wpływu kierunków studiów na stan zdrowotny młodzieży. Drugim takim projektem jest myśl organizowania szczegółowych badań studentów chorych na chorobę nadciśnieniową, w celu zorientowania się, w jakim okresie wystąpiły objawy nadciśnienia — co w przyszłości umożliwi uchwycenie tej choroby w początkach jej występowania. M. in. dr Pracka z łódzkiego Zespołu — posiadająca dane sprzed kilku lat, dotyczące chorzy na nadciśnienie i schorzenia serca — projektuje przebadanie tych właśnie ludzi (którzy ukończyli już studia) dla celów porównawczych.

Do szczególnie ciekawych prac, rozpoczętych przez Zespół, należy projekt badań urochomionej od 1. X. br. Poradni Zdrowia Psychicznego. W Poradni tej pod kierunkiem dr Krasielwica pracuje dwóch psychologów. Zamierzam Zespołu jest objęcie opieką Poradni wszystkich chorych na nerwicę wegetatywną („popularna” choroba akademicka). Badania Poradni Zdrowia Psychicznego, powinny przynieść w efekcie szczegółowe określenie takich czynników wywołujących chorobę — jak trudności w dostosowaniu się młodzieży do nowego środowiska, trudności w nauce, przemęczenie itp. Zespół pragnie objąć poradami psychologów maksymalną ilość studentów zdrowych, aby zapobiec na czas występowaniu schorzeń nerwicy.

ROBERT GLUTH

Łódzkie fotoaktualności

Krajobraz późnej jesieni



Coraz więcej mgły nad ranem, drzewa już nagie — liście opadły... Mały chłopiec patrzy na pusty park jesienny.

Foto: g. L. Olejniczak



Dla każdego coś miłego przygotowuje Orkiestra ŁRPR na występ w Filharmonii

„Dla każdego coś miłego” przygotowuje Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia w związku ze swym kolejnym koncertem, który odbędzie się w sali Filharmonii w najbliższą sobotę, 19 listopada o godzinie 19.30. Z muzyki operowej: arie z „Rigoletta” Verdiego, „Cyrulika sewilskiego” Rossiniego i „Jolanty” Czajkowskiego; z repertuaru baletowego: „Tańce poloweckie” Borodina i Suitę „Maskarada” Chaczaturiana; z operetki: fragmenty „Zemsty nietoperza” Straussa i „Błękitnej maski” Raymond, a ponadto — jak zawsze — przegląd słynnych pozycji rozrywkowych od wal-

ców Straussa („Nad pięknym, miodnym Dunajem”) począwszy, poprzez „Malaguene” Lequony aż po „Karawane” Ellingtona. Po raz pierwszy w Łodzi usłyszymy utwory polskich kompozytorów: Waleriana Pawłowskiego („Muzyka nocny”), Czesława Cupaka („Rapsodia na perkusję”) i Włodzimierza Marciniaka („Passo - dobre”).

Wykonawcy: Walerian Pawłowski (dyrygent), Krystyna Pakulska z Opery Poznańskiej (sopran koloraturowy), Marian Woźniczko z Opery Warszawskiej (baryton), Czesław Cupak (wirtuoz - perkusista ze Szczecina) oraz Janusz Cegiella (słowo wiążące).

Akcja Komendy Ruchu MO daje wyniki do 21 bm. — uwagi, później kary

Otrzymaliśmy już z Komendy Ruchu Drogowego MO w Łodzi pierwsze dane na temat rozpoczętej 14 bm. akcji kontrolowania furmanek przyjeżdżających do naszego miasta.

Otóż 15 bm. dokonano przeglądu ogółem 175 tego rodzaju pojazdów. Okazało się, że 15 z nich nie posiadało z tyłu szkieletu odbliaskowych oraz oświetlenia umieszczonego w widocznym miejscu.

Przy okazji tej akcji dokonano również przeglądu rowerów. Stwierdzono, że wielu ich posiadaczy lekceważy sobie obowiązujące przepisy, wyjeżdżając o zmroku na rowerach bez szkielet odbliaskowych i lamp oświetlających. Równocześnie zatrzymano samochód numer rejestracyjny Z.A. 86-723, którego kierowcą, Michał Rafalski, zam. Al. Piłsudskiego 7, jechał w stanie nietrzeźwym ul. Piotrkowską o godz. 0.30 z szybkością około 75 km na godzinę, a samochód nie miał zapalonych świateł ostrzegawczych. Sprawę tę go kierowcy który przekroczył chyba większość przepisów

drogowych na raz, skierowano do Prokuratury.

Akcja trwa. Przypominamy, że od 14 do 21 bm. około 30 patroli Komendy Ruchu Drogowego MO w Łodzi będzie zwracało uwagę woźnikom, kierującym i rowerzystom, ale już od 21 bm. funkcjonariusze MO będą stosowali surowe sankcje wobec nieostrożnych po-

siadaczy i użytkowników wszelkiego rodzaju pojazdów.

J. P.

Z ukosa Cierpliwym administrator

Trzy posesje, zamieszkałe przez odpowiednio wielu mieszkańców — przy ulicy Piotrkowskiej 202, 204 i 206, korzystają z jednej palni, w której zapobiegliwe gospodynie czynią niezbędne zabiegi w celu utrzymania higieny.

Tak było do lipca 1960 r. Niestety, od tego czasu palnia jest nieczynna — ponieważ przestała działać instalacja elektryczna i urządzenie zwane piecem.

Oglądałem tę ruinę — piec rozwalony, ciemności egipskie... No i jak tu prac? A trzeba.

Komitet domowy, dozorca i poszczególni lokatorzy meldowali wielokrotnie administracji o przykrym stanie rzeczy, który daje się we znaki gospodyniom. Dozorca, komitet domowy i poszczególni lokatorzy nie mają już siły, a administrator lekceważy zażalenia mieszkańców. Przypominamy, że administrator nie jest tylko po to, aby zbierać opłaty czynszowe, lecz również po to — aby w uzasadnionych wypadkach szybko interweniować na korzyść mieszkańców.

R. G.

Listy do redakcji

CENNA INICJATYWA MŁODZIEŻY

Możemy grabić, kopać ziemię, układać materiały budowlane itp. Czekamy na zgłoszenia.

Od kierownictwa i młodzieży Szkoły Podstawowej nr 96 — Sienkiewicza 35, otrzymaliśmy następujący list: „Dzienniku”, prosimy Cię o pośrednictwo. Prześlij gorące podziękowania Wielobranżowej Sp-ni „Czystość” za cenny dar w postaci 17 sztuk różnych instrumentów muzycznych, jak: gitary, mandoliny, skrzypce itp.

Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że inne zakłady pracy podejmą inicjatywę „Czystość” i zaczną przekazywać szkołom różne zbędne instrumenty, jak maszyny, narzędzia i aparaty — dzięki którym młodzież szkół na będzie mogła lepiej przygotować się do przyszłej pracy.

My zaś, dla uczczenia 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji podejmujemy hasło „Młodzież zakładom pracy, zakłady pracy młodzieży” i w zamian za otrzymane dary w postaci zbędnych narzędzi, odpadów drzewnych czy aparatów, deklarujemy udanie się do każdego zakładu, który nam je ofiaruje i uporządkowanie terenu obok zakładu.

Może w nocy?

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla m. Łodzi zwrócono uwagę na fakt, że poszczególne przedsięwzięcia prowadzące roboty na ulicach, często dokonują zamknięcia ruchu drogowego bez uprzedniego porozumienia się z Wydziałem Komunikacji Prez. RN m. Łodzi. Wiele z tych prac można by przeprowadzić w nocy lub wtedy, gdy nasilenie ruchu ulicznego jest niewielkie. Niestety, przedsiębiorstwa nie uwzględniają trudnej sytuacji komunikacyjnej, jaka panuje w naszym mieście.

Na czole wysuwa się tu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które ostatnio dokonuje remontu jezdni kołowej torów tramwajowych na ul. Narutowicza. Podobna sytuacja panuje zresztą na ul. Głównej. Ponieważ w okresie największego nasilenia ruchu dokonywanie takich prac poważnie utrudnia komunikację apelujemy do przedsiębiorstw o wykonywanie większych, szczególnie drobnych prac, w nocy lub wieczorem. Wszystkie przedsiębiorstwa winny też pamiętać o obowiązku zgłaszania podejmowanych na ulicach prac w Wydziale Komunikacji Prez. RN m. Łodzi — Al. Parkowa 8, parter.

TRANSFORMATOR OLEJOWY

typu TON 15/0, 4/023 KV mocy 100 KVA względnie 125 KVA

zakupią

LESZCZYŃSKIE Zakłady Przemysłu Terenowego

w Lesznie, ul. B. Chrobrego 8, tel. 848.

Zgłoszenia przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych kierować pod wyżej podany adres. 5833-T

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

MASZYNE dziewiarska z przystawką lub bez, nowa - kupię. Oferty pisemne „16153” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16153 G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny o rzęd gospodarstwo, sad - sprzedam. Wiadomość: Dudek, Sasanek 43, Radogósz 16090 G

LADNY plac - sprzedam. Chojny, Mieszkalna 20. Wiadomość na miejscu 16145 G

PLAC 5.600 m kw. - teren Wielkiej Warszawy - sprzedam. Oferty: Kula-Kowski, Warszawa, Targowa 59-17 16144 G

DZIAŁKĘ budowlaną 5.000 m przy ul. Wycieczkowej sprzedam. Tel. 377-55 3310 T

DOMEK jednorodzinny o ry sprzedam. Łódź-Chojny, ul. Komorniki 50. Ogł. 15-17 3311 T

PLAC budowlany przy Czeremnowej - sprzedam. Wiadomość, Radogósz, ul. Czeremnowa, Płakowiska 16094 G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	97
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Inicju Drogowo	333-33
Przyw. Pogot. Dziec.	390-90
Przyw. Pogot. Lek.	333-33
MOI	555-55
Centrala Podmiejska	389-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wiekowski 15 - duża scena) g. 19.15 „Juliusz Cezar” (Mała Sala nieczynna)

TEATR POWSZĘCZNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Fantazy”

TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19.15 „Oficer gwardii”

TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Nasze Kochane dzianki”

OPERA - nieczynna

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Rozkoszna dziewczyna”

PINKO (Kopernika 8) g. 17.30 „Kowal i Smetek”

ARLEKIN (Wólczańska 6) g. 17.30 „Dzikie labędzie”

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 11 „Zemsta” (przedstawienie zamknięte)

Muzea

MUZEM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - czynne

MUZEM HISTORII WŁO KIENICTWA (Wielkowskiego 36) Wystawa pn. „Współczesne ikony w sztuce” czynne g. 11-18

MUZEM SZTUKI (Wielkowskiego 36) czynne g. 14-20

MUZEM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 9-16

ZOO - czynne g. 9-16

PALMIARNIA czynna od g. 10-16

SPRZEDAŻ

MASZYNE dziewiarska, osnowowa „Kettensuhl” na chodzie - sprzedam. Oferty pisemne „16162” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16162 G

MLECZKO pszczele i pyłek kwiatowy dostarcza pasieka inżyniera Kazimierza Jaworskiego p-lu Zduńcy k. Krotoszyńska (Wlkp) 16092 G

HODOWLE lisów i norek kompletne urządzone z własnym placem i zabudowaniami, położone w okolicach Łodzi - sprzedam. Zaopatrzenie paszowe zapewnione. Oferty pisemne „16152” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16152 G

TELEWIZOR „Tucius” za niemiecki na motocykl „WSK” lub „WFM”. Ul. Mieszalskiego 13 m. 28. Ogł. 15-18 16143 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE Cyk-Cak „Köhler” sprzedam, Jaracza 10, m. 18 16536 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE dziewiarska, osnowowa „Kettensuhl” na chodzie - sprzedam. Oferty pisemne „16162” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16162 G

MLECZKO pszczele i pyłek kwiatowy dostarcza pasieka inżyniera Kazimierza Jaworskiego p-lu Zduńcy k. Krotoszyńska (Wlkp) 16092 G

HODOWLE lisów i norek kompletne urządzone z własnym placem i zabudowaniami, położone w okolicach Łodzi - sprzedam. Zaopatrzenie paszowe zapewnione. Oferty pisemne „16152” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16152 G

TELEWIZOR „Tucius” za niemiecki na motocykl „WSK” lub „WFM”. Ul. Mieszalskiego 13 m. 28. Ogł. 15-18 16143 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE Cyk-Cak „Köhler” sprzedam, Jaracza 10, m. 18 16536 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

MASZYNE rekawiczanek „Singer” - sprzedam. Ul. J. Dąbrowskiego 25, m. 18 16073 G

SAMOCHÓD „Syrena” - stan dobry - sprzedam. Wiadomość ul. Wierzbowa 40, m. 15, tel. 306-01. Ogł. 12-16 16140 G

SAMOCHÓD „Fiat” 500 - sprzedam. Tel. 375-08. do godz. 15 16140 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

SAMOCHÓD „Syrena” - stan dobry - sprzedam. Wiadomość ul. Wierzbowa 40, m. 15, tel. 306-01. Ogł. 12-16 16140 G

SAMOCHÓD „Fiat” 500 - sprzedam. Tel. 375-08. do godz. 15 16140 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

SAMOCHÓD „Syrena” - stan dobry - sprzedam. Wiadomość ul. Wierzbowa 40, m. 15, tel. 306-01. Ogł. 12-16 16140 G

SAMOCHÓD „Fiat” 500 - sprzedam. Tel. 375-08. do godz. 15 16140 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

DWA duże pokoje, centrum, wygodny zamieszanie na mniejsze (bloki). Oferty „16113” 16113 G

POKOJU sublokatorskiego za dobrą zapłatą - poszukuje inżynier. Oferty pisemne „16074” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 16074 G

nie tylko złotą piśdne

Rekord czy zdrowie — to wcale nie hamletowskie pytanie

Na innym miejscu zamieszczamy informacje o zamierzeniach władz wojskowych w kwestii badania stanu zdrowotnego młodzieży. Prawdę mówiąc, jest to informacja, która powinna zainteresować GKKFIT oraz resort zdrowia. Nie dziś i nie jutro, a wczoraj wspomniane instytucje winny były mieć szczegółowe rozeznanie stanu zdrowotnego naszej młodzieży. Ich to bowiem głównym zadaniem jest profilaktyka, innymi słowy, mówiąc, zapobieganie schorzeniom najmłodszych roczników.

Nadtytuł tego artykułu w znacznym stopniu zwalnia autora z usprawiedliwień za ton. Doprawdy nie piszę złości i nie mam zamiaru oskarżać wysoce cenionego Głównego Kom. Kultury Fizycznej i Turystyki o zaniedbania na centralnym froncie jego działalności. Na słowo sport — jak to nam wyjaśnił prektor Akademii Medycznej w Łodzi, prof. Lipiec — ludzie zwykli reagować tak, jak na pojecie rekordu. Inaczej rzecz biorąc, sportowcy od razu musi być mistrzem, rekordzistą, nie dalszą olimpijskim. Piętrzykow

skim lub Krzyszkowiakiem. Poniżej tych orderów nawet sam generalny sprawozdawca sportowy „Szpilek”, Józef Prutkowski, nie przystałby na żadne odznaczenia, chociaż tak namiętnie próbuje je ośmieszyć.

Jest całkiem oczywiste, iż pierś narodowa rośnie z dumy na wiadomość o rekordach światowych, ustanawianych przez Polaków. Równocześnie jednak nie drga ona pod wpływem takich informacji, iż mniej więcej jedna czwarta młodzieży (dane niekompletne) wykazuje skrzywienia kręgosłupa, wadę łatwą do uniknięcia przy pomocy tak prostej profilaktyki, jak sport.

Onegdaj miałem przyjemność przeprowadzić telefoniczną rozmowę z cenionym skądinąd działaczem społecznym, który nieomal z dumą zameldował mi, iż od z górą 40 lat nie uprawia sportu, a mimo to czuje się znakomicie. Nie dalej, jak wczoraj, ten sam człowiek agitował nas o propagowanie zdrowotnej gimnastyki wśród łódzkich włókniarzy. Nikt by nie uwierzył, iż w ciągu 24 godzin może w człowieku zajść tak gwałtowna metamorfoza. Jest ona dą wylumaczenia przy pomocy takiego argumentu, jak wypowiedź profesora Humana, zamieszczona przez nas w wczorajszym wydaniu „Dziennika”.

Skoro jest wiadomo, jak brak wychowania fizycznego fatalnie wpływa na zdrowotny rozwój młodzieży i, skoro wiadomo, jak władze państwowe troszczą się o zdrowie dzieci, nieomal na skandal zakrawają fakty świadczące o niewłaściwym pojmowaniu tych intencji. Nie mam zamiaru zajmować się rozszepianiem wrota na czworo, czyli wydziewać nad naszą odmianną pojęć o amatorstwie wybitnych wychowawców. Te „grę” możemy ze spokojem pozostawić w dawcom gazet sportowych Francji, Anglii i Włoch, którzy z trybun olimpijskich pouczają nas o szlachetnych zasadach współzawodnictwa sportowego, a po zejściu z mównicy, czym prędzej organizują widowiska przynoszące tylko pieniądze. Jest pożałowania godne, iż właśnie oni, menagerowie, podtykowali prawie całemu światu normy życia sportowego, za najwyższe osiągnięcie uznając nokaut na ringu i rekord świata, z zupełnym lekceważeniem podstawowych funkcji kultury fizycznej.

Valeriu Marcu w swym studium o Macehiavellim przytoczył opinię Włochów, według której najwspanialszą głową uwieńczonej wawrzynem zwycięstwa, staje się oślim łbem. Gdy

by ktoś ośmielił się sparafrazować to powiedzenie w odniesieniu do rekordzistów świata, zostałby zgilotowany. I chyba słusznie. Wiele już mamy w historii przykładów świadczących o umysłowym rozkwicie olimpijskich triumfatorów. Mistrzowie zawodowego boksu byli i są ambasadorami wielkich mocarstw. Jednakże to wcale nie świadczy, iż w tych krajach pojęto sport jako środek podnoszący zdrowotność społeczeństwa.

Jest trudne do ustalenia, ile miliardów złotych dałoby się zaoszczędzić stosując w odpowiednich rozmiarach tak TANTA profilaktykę, jaka jest WYCHOWANIE FIZYCZNE. Nie dalej, jak wczoraj zajmowaliśmy się wyrownawczymi ćwiczeniami sportowymi dorosłych, mającymi na celu regenerowanie ich zdolności produkcyjnych. W jakim stopniu organizacje sportowe i odpowiedzialne za stan zdrowia młodzieży czynnik przy gotowości do wykonywania niełatwych funkcji produkcyjnych i uodparniają ją przed schorzeniami zawodowymi? To chyba jest najważniejsza funkcja kultury fizycznej.

I takie właśnie, a nie inne, stanowisko musimy zajmować bez względu na emocjonalny stosunek do wyników mistrzostw świata, mistrzostw Europy i podobnych im imprez. Albowiem w ostatecznym rachunku celem sportu może być tylko zdrowie i nie ponad to.

Ale to nie jest takie proste, jak by się wydawało... (Problemu ciąg dalszy jutro).

W. KACZMAREK

Wojsko zbada sprawność młodzieży Pożyteczna inicjatywa naukowa

Inspektorat Szkolenia Wojska Polskiego prowadzi w roku bież. we wszystkich jednostkach wojskowych i szkołach oficerskich badania poziomu sprawności fizycznej młodzieży rozpoczynając zasadniczą służbę wojskową.

Wyniki badań będą przekazywane do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz do Ministerstwa Oświaty.

Próby sprawności fizycznej obejmują ogółem 7 konkurencji sportowych, m. in. bieg na krótkich i średnich dystansach, skok w dal, ćwiczenia gimnastyczne, podnoszenie ciężarów oraz niektóre elementy ćwiczeń z wojskowego toru przeszkód. Zestaw ćwiczeń opracowany zo-

Stare pięści w młodym Orle niewiele pomogły...

Bokserzy Orła stanowili trzon reprezentacji pięściarskiej Wojsk Lotniczych, która w ubiegłym tygodniu wzięła udział w NRD. W skład tego zespołu wchodził: Debisz, Nagajski, Guziński, Staniszczyk, a także Rajkowski, Jeske, Kurzawski i Sokołowski. Ten zespół uzupełniali pięściarze Polonii z Jeleniej Góry. Nie popisałi się ci pięściarze w pierwszym oficjalnym meczu, rozegranym w Muelhausen, przegrywając 4:16. Dodac jednak należy, że przeciw takiemu zespołowi wystąpił mistrz ligi NRD Votvaerts (Berlin), w którego składzie znajduje się wielu reprezentantów NRD.

Nieco lepiej powiodło się Polakom w następnym meczu, w którym przeciwnikiem ich była reprezentacja Armii Ludowej NRD. Zremisowali 10:10.

Najbliższą imprezą Orła będzie mecz o mistrzostwo III ligi w Skarżysku.

Siatkarki Startu pokonały ASD „Młodość” 3:0

W międzynarodowym meczu siatkówki żeńskiej rozegranym na Juhanowie, jugosłowiańska drużyna ligowa ASD „Młodość” (Zagrzeb) po wyrównanej i ciekawej grze uległa Startowi Łódź 0:3 (13:15, 9:15, 11:15). Jugosłowianki mogły zaimponować zagrywka, skuteczna obrona oraz nienagannym hukiem kowaniem przy siatce.

W przedmeczach siatkarki MKS MDK pokonały Widzew 2:1.

Dziś o godz. 17.30 w sali na Julianowie odbędzie się rewanżowy pojedynek między Startem i ASD „Młodość”.

Zdzisław Krzyszkowiak (11) Notatnik olimpijczyka

Przewodzący bieg Sokolów dał się zaskończyć i zdołałem już po kilku metrach uzyskać minimalną przewagę. Rosjanin nie zrezygnował jednak z walki i zaczął również zwiększać tempo. Nie wystarczyło mu jednak siły, aby mnie wyprzedzić. Wreszcie ostatni raz trzeba było przeskoczyć rów z wodą. Na tej przeszkodzie uzyskałem już bezpieczny odległość i teraz walczyłem tylko z czasem. Nie byłem zupełnie pewien rekordu świata, jednak sądziłem, że mogę osiągnąć bardzo dobry rezultat. Ostatnie sto metrów pokonałem w tempie sprinterskim.

Nie zdolałem jeszcze ochłonąć po bardzo zresztą męczącym biegu, a już składano mi serdeczne gratulacje za świetny wynik, który był nowym rekor-

dem świata na tym dystansie. Gratulacjom nie było końca. Do koleżanek i kolegów z polskiego zespołu dołączyli się również reprezentanci rosyjscy i moi przeciwnicy z biegni. W pierwszej chwili nie chciałem wierzyć, że pobitem rekord świata, ja jeszcze do niedawna przez wielu kibiców, a nawet fachowców uznany za straconego dla sportu, ustanowiłem rekordowy wynik. Z niecierpliwością oczekiwałem oficjalnego potwierdzenia tego, czego dowiedziałem się od kolegów i trenerów.

Wreszcie przez zainstalowane na stadionie megalony speaker zawodów obwieścił, że odnośnie nie tylko zwycięstwo, ale uzyskany czas 8:31,4 jest nowym rekordem światowym.

Próba życia koszykarzy ŁKS i Społem w I lidze

W najbliższą sobotę bm. koszykarze ŁKS w swojej bardzo nieprzytulnej sali (a nie w Pałacu Sportowym), spotkają się z przodownikami mistrzostw I ligi, poznańskim Lechem. Czerwono-biali nie mieli dotąd szczęścia w meczach ze spadkobiercami słynnej piątki KPW. Kto wie jednak, kiedy nastąpi kres tej passy. Może właśnie w sobotę. Byłaby to miła niespodzianka, gdyby ŁKS odparował z kwitkiem aktualnego lidera tabeli. Rzecz nie jest niemożliwa do wykonania.

Dwa dalsze nabytki leżą w rejestrze centralnej magistratury PZKosz., która powinna w ciągu najbliższych dni wydać decyzję w kwestii klubowej przynależności tych zawodników. Trudno jest przewidzieć, czy właśnie on uratują ŁKS, nie ulega jednak wątpliwości, że doświadczenie do sprawy kwitującą znane powiedzenie o uchu igielnym i wielbiadzie. Latwiej mianowicie stołecznym klubom zatwierdzić wszystkie kwestie zmiany barw klubowych, niż to można uzyskać z odległości zaledwie 130 km.

Niezależnie jednak od tego, w

jakim składzie ŁKS wystąpi w sobotę — przeciw Lechowi, a w niedzielę — przeciw Warcie, w obu spotkaniach ma obowiązek wygrać. Gdzie bowiem szukać punktów, jeżeli nie na własnym terenie.

W podobnej sytuacji znajduje się Społem, o jeden punkt bogatsze od ŁKS (wygrana w Toruniu z AZS). W spotkaniach z poznańskimi drużynami należy szukać punktów, potrzebnych do egzystencji ligowej, obu tych drużyn.

W sobotę, o godz. 18, ŁKS będzie grał z Lechem, a w niedzielę, o godz. 18, z Wartą. W niedzielę Lech zmierzy się z Społem w sali na Północnej 36, a Warta spotka się z ŁKS.

ŁKS lub Pomorzanie problemem soboty i niedzieli w Pałacu Sportowym

Hokeiści toruńskiego Pomorzania przyjeżdżają na dwa mecze mistrzostw do Łodzi. W sobotę, o godz. 18, spotkają się w Pałacu Sportowym z ŁKS, a następnego dnia, o godz. 17, dadzą rewanż tej samej drużynie. W obu wypadkach stawką będzie II miejsce w grupie. Pretendują do niego ŁKS i toruńczycy z jednakowymi szansami.

Jak wiadomo, ekstraklasa została utworzona z najlepszych zespołów obecnych grup ligowych. Między toruńczykami i ŁKS rozstrzygnie się pojedynek o miejsce w tej najwyższej klasie polskiego hokeja. To nadaje pojedynek łódzkiemu markę centralnego wydarzenia sezonu.

Piłkarze ŁKS jadą do Radomia

Sezon piłkarski zakończył się, lecz nie wszyscy wzięli urlop futbolowy. To zdanie dotyczy piłkarzy ligowej jedenastki ŁKS. W najbliższą niedzielę rano wyjedzie ona na towarzyskie spotkanie z bratnim klubem Federacji Włókniarz, Radomiakiem do Radomia. Po długim okresie przerwy, ligowcy będą mieli okazję wypróbować swą kondycję.

Surowe kary wylepią chuligaństwo w ZGIERZU

Wczoraj Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN rozpatrywał sprawę gorszących zajęć jakie miały miejsce w Zgierzu podczas zawodów o mistrzostwo A klasy pomiędzy tamtejszym Włókniarzem a Włókniarzem łódzkim.

Po szczegółowym zapoznaniu się z materiałem, władze ŁOZPN postanowiły zamknąć boisko Włókniarza Zgierz do 30. VI. 1961 r., a jednocześnie zawiesić drużynę Włókniarza w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A aż do odwołania. Poza tym nałożono grzywnę na klub w wysokości 2.000 zł za brak porządkowych na zawodach, opiekę lekarską, niewłaściwą numerację zawodników.

Dyskwalifikacja ukarała zostali następujący piłkarze: Zbigniew Włókniewicz — 6 tygodni, za słowna obraza sędziego; J. Frątczak — na 6 miesięcy, za kopnięcie przeciwnika bez piłki; Grzegorz Antezak — na 6 miesięcy, za rozmyślnie brutalną grę, a poza tym zawieszono jeszcze H. Antezaka i Miśkiewicza do czasu rozpatrzenia cięższych na nich zarzutów.

Stwierdzono po za tym winę członka klubu Wacławskiego i odwołano go na okres 2 lat od sprawowania jakiegokolwiek funkcji w kierownictwie sekcji piłki nożnej. WGD ŁOZPN udzielił pochwały zawodnikowi łódzkiego Włókniarza Nastatkowi, za wykazaną przez niego godną sportowca postawę w tych przykrych zajęciach.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

John Castle — Arthur Hailey (4)



Przełożył JAN ZAKRZEWSKI

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Towarzystwo, lecące w wielkim samolocie pasażerskim z Winnipeg do Vancouveru, jest bardzo różnorodne.

Przeważają kibice, lecący na mecz futbolowy, który ma się odbyć w Vancouver. Na razie życie w samolocie toczy się normalnie. Nic nie zapowiada nieubłagane zbliżającej się katastrofy.

Drugi pilot zaczął w pewnej chwili jeść kolację, którą mu podała stewardessa. Ze słuchawek dobiegły go zniekształcone słowa radiotelefonisty: „Lot siedemset czternaście, port lotniczy Winnipeg. Zrozumiano. Koniec”.

— Możesz się nie spieszyć — odparł Dun podnosząc ręce nad głowę i prostując ramiona. — Poczekam. Jedz powoli, nawet sobie pomłaskaj, jeśli masz na to ochotę. Dobry los?

— Niezły — mruknął drugi pilot z ustami pełnymi jedzenia. — Gdyby jeszcze

porcja była większa, można byłoby to nazwać kolacją.

Kapitan roześmiał się.

— Powinieneś dbać o linię, Piotr. — Obrócił się do stewardessy, która stała w cieniu za fotelem. — Wszystko w porządku, Janet? Jak tam nasi sportowcy?

Janet wzruszyła ramionami.

— Teraz są spokojni. Długi postój w Toronto musiał ich jednak zmęczyć. Czterech żłapie whisky wiadrami, ale zachowują się stosunkowo grzecznie i cicho. Nie potrzebowałam im zwracać uwagi. Może dlatego, że są zamroczeni whisky. Spokojny lot. Odpukać.

Piotr podniósł brwi.

— Ho, ho, moja panno, właśnie dlatego nie należy tracić czułości. Właśnie podczas spokojnych lotów rodzą się kłopoty. Jestem pewien, że lada chwila ktoś zachoruje.

— Ee, wszyscy są zdrowi jak ryby — odpowiedziała weselo. — Ale uprzedź mnie, kiedy przejmiesz stery. Podam wszystkim papierowe torebki.

— Dobrze ci tak! Dostałeś za swoje — zaśmiał się kapitan. — Aleś go zrobiła.

— Jak pogoda? — spytała Janet.

— Pogoda? Ano mgła od gór na wschód, aż po Manitobę. Ale dla nas nie groźnego. Będziemy lecieć jak po stole aż do wybrzeża.

— To świetnie. Jednakże nie pozwalaj temu kawalerowi dotykać sterów, póki nie podam kawy.

Opuściła kabinę, nim Piotr zdążył się odciąć, przeszła między fotelami pasażerów zbierając zamówienia na kawę. Po kilku minutach zjawiała się znów w kabinie pilotów niosąc tacę. Dun zdążył już zjeść kolację i teraz z zadowoleniem wypił aromatyczny płyn. Piotr przejął stery. Z uwagą śledził wskazówki przyrządów kontrolnych, gdy kapitan wstąpił z fotela.

— Podrzucaj węgiel do kotłowi. Niech się dobrze pali. Idę zaśpiewać naszym klientom kołysankę na dobranoc.

Piotr skinął głową nie odwracając się.

— Dobra jest, kapitanie.

Kapitan wyszedł za Janet do jasno oświetlonej kabiny pasażerskiej. Oślepiony zamrugnął, potem podszedł do foteli zamówianych przez Spencer'a i Bairda, którzy właśnie oddawali swoje tacki stewardessie.

— Dobry wieczór — powitał ich Dun. — Wszystko w porządku?

Baird podniósł głowę.

— Aaa, owszem, dziękujemy. Bardzo dobra kolacja. No i byliśmy już zdrowo głodni.

— Wiem, przepraszamy za opóźnienie. Doktor machnął lekceważąco ręką.

— Głupstwo. Nie możemy winić pana za mgłę w Toronto. No, ja — dodał — jestem gotów do małej drzemki.

— I ja też — Spencer ziewnął.

— Życzę panom dobrej nocy — powiedział Dun gasząc nad ich fotelami światła do czytania. — Stewardessa zaraz przyniesie piedy. — Poszedł dalej, z każdym z

pasażerów zamieniając parę słów ściszym tonem, jednym wyjaśniając, jak opuścić oparcie fotela, innym podając obecny kurs i przewidywaną pogodę.

— No, jestem gotów do podróży w krainę marzeń — wyznał Spencer. — To dla pana również prawdziwa okazja, doktorze. Żadnych nocnych wezwań do pacjentów.

— Ile godzin lotu? — mruknął sennie Baird z zamkniętymi oczami. — Dobre siedem, co? Warto się przespać. Dobranoc.

— Dobranoc, doktorze! — Spencer poprawił sobie miękka poduszeczkę pod głowę. — Boże drogi, ale jestem zmordowany! Samolot mrucał cicho i płynął wtyczonym kursem, otulony gęstym chmurami, które jakby broniły go przed zimnym, obcym światem. Szczęście tysięcy stóp poniżej rozciągały się ciche, uśpione prerie Saskatchewanu.

Dun podszedł do pijackiego kwartetu i grzecznie, ale stanowczo zabronił dalszego picia.

Z miłym uśmiechem tłumaczył: — Na okładzie statku powietrznego nie wolno tego robić. Jeśli jeszcze zobaczę butelkę, panowie będą musieli wysiąść i iść dalej piechotą.

— A w karty wolno grać? — spytał jeden z czwórki podnosząc butelkę pod światło i wysączać ostatnie krople drogiego płynu.

— Ależ oczywiście! — odparł kapitan. — Byłe nie zakładać spokoju pozostałym pasażerom. (c. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 270-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 39. czynne do 13.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch” Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-10024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96